

OBRONA STANU DUCHOWNEGO PRZED KRYTYKĄ W KAZANIACH DRUKOWANYCH Z CZASÓW PANOWANIA STANISŁAWA AUGUSTA (1764-1795)

W osiemnastym stuleciu Kościół katolicki musiał zmierzyć się z poważnym kryzysem. Narastały tendencje do rozluźnienia stosunków z papieżem; państwo, zasilając się dobrem społeczeństwa, ingerowało w sprawę Kościoła¹. Coraz głośniejsze i intensywniejsze krytykowano stan duchowieństwa, wśród elit nasilały się tendencje antyklerykalne, ponieważ wzrastały jednocześnie wymagania wobec kleru. Niechęć do duchownych stopniowo przenosiła się także do miast i wsi². Zarzucano stanowi duchownemu przede wszystkim świecki styl życia, odejście od dawnych cnót, dewocję, nepotyzm³. Oskarżano kapłanów, a zwłaszcza zakony, o bezużyteczność dla społeczeństwa. Kumulacyjnym momentem stała się kasta jezuitów w 1773 r. ogłoszona przez papieża Klemensa XIV. Oskarżani przede wszystkim o mieszanie się do polityki i hamowanie postępów w nauce, jezuita w drugiej połowie XVIII w. stracili poparcie monarchów i byli stop-

¹ J. Wysocki, *Kościół w okresie oświecenia i rozbiorów państwa polskiego (1764-1815)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1979, s. 6.

² Początki antyklerykalizmu w Polsce sięgają już XV w. Tendencja ta wzmocniła się w XVI i XVII w., a kwestią najbardziej krytykowaną były sprawy majątkowe oraz stan moralny duchowieństwa. Problemy te narastały i w końcu w XVIII w. konflikt nabrał prawdziwego rozpędu. Antyklerykalizm obecny był także w innych krajach Europy, takich jak Francja, Hiszpania, Włochy i, oczywiście, w państwach protestanckich. Por. J. Tazbir, *Staropolski antyklerykalizm*, „Kwartalnik Historyczny” 2002, nr 3, s. 13-22; W. Smoliński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, Warszawa 1979, s. 298-342.

³ M. Ślusarska, *Oświeceniowe modele biskupa, plebana i parafii. Kontynuacja czy zmiana tradycji?*, [w:] *Dwór – plebania – rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*, red. M. Ślusarska, Warszawa 1998, s. 37.

niowo usuwani z krajów europejskich⁴. Pozostałe zakony, zwłaszcza kontemplacyjne, musiały zmierzyć się z zarzutami fanatyzmu, niedouczenia i zacofania⁵. Ponadto sądzono, że wstąpienie do zakonu ogranicza wolność jednostki i kłóci się z interesem społecznym. Popierano jedynie zgromadzenia opiekujące się chorymi oraz zajmujące się oświatą (oczywiście pod warunkiem, że zostały zreformowane). Coraz częściej proponowano kasatę zakonów kontemplacyjnych i żebraczych⁶. Skrytykowano także *immunitet fori*, zakładający, że tylko sąd kościelny mógł sądzić duchownego⁷.

Burzliwe dyskusje wywołał projekt *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego powstały w latach 1776-1778. Przewidywano ograniczenie przywilejów kościelnych, w tym proponowano oddanie spraw cywilnych dotyczących duchownych sądom świeckim, możliwość oskarżenia kapłana o przestępstwo przez świeckiego prokuratora przed sądem konsystorskim, a także mianowanie trybunału kościelnego jedynym oficjalnym pośrednikiem między wiernymi a Rzymem w sprawach dyspensy oraz organem analizującym bulle papieskie przed przekazaniem ich królowi. Ponadto król musiałby zaakceptować treść bulli przed wprowadzeniem jej w życie. Przewidywano także ograniczenie roli nuncjusza. Wywołało to spory niepokój ze strony Stolicy Apostolskiej. W Kodeksie zaproponowano ponadto znaczne ograniczenie możliwości zwiększania majątku duchowieństwa. Przede wszystkim zabroniono chłopom zapisywania ziemi Kościołowi. Grunty mogli nabywać jedynie plebani. Przewidywano również przekazanie nabytków kupionych po 1669 Komisji Edukacji Narodowej, ograniczono także możliwość zapisywania dóbr w testamentach na cele kościelne. Nuncjusz Giovanni Archetti gwałtownie sprzeciwił się wprowadzeniu *Zbioru praw*. Do sprzeciwu dołączył się ambasador rosyjski Otto von Stackelberg, który zachęcał posłów do zajęcia negatywnego stanowiska wobec projektu. Wszystkie te działania doprowadziły do defini-

⁴ S. Litak, *Od reformacji do oświecenia: Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994, s. 122; A. Łysiak-Łątkowska, *Religia i Kościół rzymskokatolicki w myśli polskiego oświecenia*, Słupsk 2003, s. 151-152.

⁵ S. Litak, *op. cit.*, s. 188.

⁶ A. Łysiak-Łątkowska, *op. cit.*, s. 146.

⁷ J. Wysocki, *op. cit.*, s. 35.

tywnego odrzucenia projektu w czasie sejmu w 1780 r., jednak obrona Kościoła nie była tutaj dominująca⁸.

Rozpoczęcie obrad Sejmu Wielkiego przyczyniło się do wznowienia dyskusji na temat przywilejów Kościoła. Udział w niej wziął m.in. Hugon Kołłątaj, który sprzeciwił się kolejnym obciążeniom podatkowym nakładanym na duchowieństwo. Pojawiły się pomysły, aby Rzeczpospolita przejęła majątek kościelny i wypłacała kapłanom pensje. W marcu 1789 r., po burzliwej debacie, sejm postanowił obciążyć duchowieństwo dodatkowym podatkiem w wysokości 20% dochodów, z drobnymi wyjątkami⁹. Z powodu zawiązania konfederacji targowickiej, wybuchu konfliktu z Rosją oraz kolejnych rozbiorów Rzeczypospolitej, zamiary te nigdy nie weszły w życie.

W odpowiedzi na ataki Kościół podjął próbę reform, zwaną oświeconym katolicyzmem. Nurt ten zakładał powrót do postanowień soboru trydenckiego, ewangelizację wśród wiernych, usunięcie przerostu obrzędowości, edukację duchowieństwa i zwiększenie dyscypliny wewnętrznej¹⁰. Podniesienie formacji intelektualnej duszpasterzy odbywać się miało przez adaptację nowości filozoficznych oraz w naukach przyrodniczych, prawnych i historycznych. Ponadto starano się eliminować obrzędowość ludową, często widząc w niej zabobonność. Duży nacisk kładziono na teologię moralną. Zgodnie z postanowieniami trydenckimi dbano o podwyższenie poziomu przygotowania duchowieństwa do pełnienia obowiązków, zrezygnowano za to z dyskusji z innowiercami. Kościół miał na celu zapewnienie wiernym zbawienia i szczęścia doczesnego poprzez udział w edukacji wiernych i moralną naukę¹¹. W Polsce nurt ten przejawiał się głównie przez postulowanie poprawy poziomu umysłowego, reformy szkolnictwa, gromadzenia księgozbiorów, a w kręgu duchowieństwa eksponowania katolicyzmu jako podstawy wychowania, oczyszczenia liturgii z barokowych zwyczajów i odpowiedniego przygotowania duszpasterzy do

⁸ R. Butterwick-Pawlikowski, *Polska rewolucja a Kościół katolicki. 1788-1792*, tłum. M. Ugniewski, Kraków 2019, s. 210-218.

⁹ *Ibidem*, s. 308-314, 318-319, 351, 373.

¹⁰ M. Ślusarska, *Kaznodziejstwo epoki stanisławowskiej – inspiratorzy, twórcy, odbiorcy*, „Napis” Seria II, 1995, s. 101.

¹¹ R. Butterwick-Pawlikowski, *Między Oświeceniem a Katolicyzmem, czyli o katolickim oświeceniu i oświeconym katolicyzmie*, „Wiek Oświecenia” 2014, nr 30, s. 31-32.

pracy¹². Richard Butterwick-Pawlikowski stwierdził, że w latach 60. osiemnastego stulecia (a więc na początku panowania Stanisława Augusta) nurt oświeconego katolicyzmu był najsilniejszy, podając przy tym szczególnie przykład prac Stanisława Konarskiego oraz próby zaprowadzenia reform przez króla, który w swoje działania usilnie starał się zaangażować duchowieństwo¹³. Po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej ukształtował się także model nowoczesnego biskupa-reformatora, dbającego o seminaria w swojej diecezji, piszącego listy pasterskie i wizytującego parafie¹⁴.

Obok próby wprowadzenia reform starano się wyperswadować wiernym krytykowanie kapłanów, stąd szacunek należny duchownym stał się popularnym tematem w kazaniach. Pojawiał się w przemowach na niedzielę całego roku, święta, a także we wzornikach kazań, które mogły być wykorzystywane wielokrotnie we wszystkich parafiach. Do omówienia tego zagadnienia zostaną wykorzystane argumenty przedstawiane przez trzech kaznodziejów: Karola Fabianiego, Andrzeja Filipieckiego i Gabriela Cedrowicza. Ich głównymi ośrodkami działania w rozważanym okresie były: Kalisz, Lwów i Łęczyca.

Karol Fabiani (1716–1786¹⁵) był jezuitą, przez 11 lat pełnił funkcję kaznodziei w różnych parafiach, ponadto przez kilka miesięcy był rektorem kolegium jezuickiego w Poznaniu. Gdy zakon został rozwiązany, osiadł w Łęczycy, gdzie został kolejno mansjonarzem i kaznodzieją ordynaryjnym (1775 r.), dziekanem kolegium mansjonarzy (1775 r.), kaznodzieją szkół województwa łęczyckiego (1777 r.) i wreszcie kanonikiem kaliskim (1779 r.). Był autorem zbiorów kazań: *Missya apostolska* (1783), *Kazania na niedziele całego roku* (1786), *Kazania na święta* (1788), *Kazania przygodne* (1790). Dzieła Fabianiego cieszyły się popularnością również w dziewiętnastym stuleciu¹⁶.

¹² J. Wysocki, *op. cit.*, s. 21.

¹³ R. Butterwick-Pawlikowski, *op. cit.*, s. 41-42.

¹⁴ *Ibidem*, s. 43; patrz: M. Ślusarska, *Oświeceniowe modele biskupa...*, passim.

¹⁵ W *Encyklopedii wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564-1995* L. Grzebienia podano lata życia 1716-po 1791; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy: 1564-1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, <https://www.jezuici.krakow.pl/cgi-bin/rjbo?b=enc&q=Fabiani&f=0&q=&f=0&q=&f=0>, [data dostępu: 18.05.2020].

¹⁶ R. Kaczmarek, *Fabiani Karol (1716-1786)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 337; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, *op. cit.*, oprac. elektr.

Andrzej Filipecki (1727-1792¹⁷) również był jezuitą. Przez jedenaście lat wykładał we Lwowie, po kasacie zakonu został kanonikiem katedralnym lwowskim i kaznodzieją. Opublikował *Na niedziele całego roku kazania* w czterech tomach (1783-1784) oraz wiele kazań okolicznościowych¹⁸. Napisał także tragedię *Leo Filozof, cesarz wschodni* (Lwów 1754)¹⁹.

Gabriel (Adam?²⁰) Cedrowicz (zm. 1828) był kaznodzieją szkół kaliskich, w 1783 r. został proboszczem parafii opatowskiej, a później parafii słupeckiej. Następnie został mianowany kanonikiem przy kolegiacie łączycyckiej. Pełniąc następnie funkcję kustosza kolegiaty w Choczcu i proboszcza w Gołuchowie, w 1811 r. został kanonikiem kapituły gnieźnieńskiej. W 1814 r. zdobył tytuł doktora teologii. Do śmierci pełnił swoje obowiązki²¹. Drukiem ukazały się kazania okolicznościowe Cedrowicza: *Kazanie na przeprowadzeniu wstawionego obrazu Nayswiętszej Maryi Panny* (1786), *Kazanie w dzień Józefa Świętego, którego Bóg w obrazie przy Kolegiacie Kaliskiej będącym, od dawna do tych czas cudami i łaskami wstawia* (1787), *Kazanie w kościele nowo-wystawionym przy pierwszym obrzędzie nabożeństwa miane* (1787), *Kazanie o godności i użytku kapłanów* (1789) oraz *Kazanie o Świętym Józefie ile Świętym jest* (1791)²².

W kazaniach kapłani wymieniali zarzuty im stawiane i starali się z nimi odpowiednio polemizować. Pozostaje pytaniem, czy zawsze znaj-

<https://www.jezuici.krakow.pl/cgi-bin/rjbo?b=enc&q=Fabiani&f=0&q=&f=0&q=&f=0>, [data dostępu: 18.05.2020].

¹⁷ W *Encyklopedii wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564-1995* L. Grzebienia podano lata życia 1729-1792; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, op. cit., oprac. elektr. <https://www.jezuici.krakow.pl/cgi-bin/rjbo?b=enc&q=Filipecki&f=0&q=&f=0&q=&f=0>, [data dostępu: 18.05.2020].

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Encyklopedia Kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego, z licznymi jej dopełnieniami, przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób wydana przez X. Michała Nowodworskiego*, Warszawa 1874, t. V, s. 389.

²⁰ W Bibliografii Staropolskiej Estreichera prace Gabriela Cedrowicza błędnie są przypisane Adamowi Cedrowiczowi. Ks. Józef Pelczar potraktował Gabriela Cedrowicza i Adama Cedrowicza jako dwie różne osoby. Pomocne w identyfikacji okazują się tytuły opublikowanych kazań. Adam był jedynie kapłanem kościoła parafialnego w Rawie: J. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, t. II *Kaznodzieje polscy*, Kraków 1896, s. 284, podczas gdy Gabriel pełnił o wiele więcej funkcji. Autorka zgadza się z ks. Pelczarem różniąc wspomnianych duchownych.

²¹ J. Korytkowski, *Pracownicy i kanonicy Katedry Metropolitańskiej Gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych podług źródeł archiwalnych*, Gniezno 1883, s. 121-122.

²² Na podstawie Elektronicznej Bibliografii Staropolskiej Estreichera oraz badań własnych.

dowali odpowiednie uzasadnienie swoich racji. Analiza przykładowych tekstów drukowanych kazań pozwoli na określenie, na jakie oskarżenia duchowieństwo zwracało uwagę najbardziej, jakich kontrargumentów używało oraz czy stosowało jakieś środki perswazji.

Karol Fabiani wymienił następujące zarzuty:

Gdyby to Duchowni nasi, takowi byli, iako BÓG wyraźnie nakazuje przez Mojżesza (...) Gdyby to oni, takie prowadzili życie, iako Paweł Święty naucza, i rozkazuje, aby byli wszystkim przykładem dobrych uczynków, w Nauce, szczerości, powadze (...). Żadney prawie między nami Świeckimi, i Duchownemi, w obyczajach, mowach, zabawach, w samym nawet ubierze, mankietach, fryzurach, różności niemasz. Kiedy to w tym wieku naszym widzimy, (Boże odpuść) Wielu Kapłanów Duchownych, nie przykładnych, którzy nie żyją tak, iako im powinność Stanu ich, i powołanie każe, iak takich poważać, kiedy sami Stan swoy znieważają?²³.

Wyliczył zatem odejście od nauki Pisma Świętego oraz świecki styl życia. Krytykujący ten stan rzeczy mieli stwierdzić, że takim zachowaniem kapłani znieważali samych siebie. Kaznodzieja zdaje się jednak nie rozumieć, że od duchowieństwa – stróżów moralności i przykazań Bożych, wymaga się spójności między głoszoną nauką a czynami. Problem ów pojawił się o wiele wcześniej. Jego istnienie potwierdza się w wydany około 20 lat wcześniej kazaniu Wincentego Ciszewskiego, który nieporadnie broił kleru powołując się na jego „świętobliwość” oraz „uczoność”²⁴.

Z kolei Andrzej Filipecki wspomniał o następujących oskarżeniach:

Duchowni, mówią iedni, to próżne tylko w Rzeczypospolitey strawy są; nic na dobro publiczne nie robią, tylko sobie spokojnie po Domach y Klaszto-

²³ Kazanie Na niedzielę XIII. Po Świętkach. O poszanowaniu Kapłanów. I Stanu Duchownego, [w:] *Kazania na niedziele całego roku z różnych kaznodziejów wybrane w krótki i iasny sposób mówienia ułożone przez X. Karola Fabianiego kanonika kaliskiego szkół wojewódzkich łęczyckich kaznodzieję. Na rok pierwszy część II. W Kaliszu w drukarni J. O. Xiążęcia Imć. Prymasa Roku Pańskiego. 1786*, s. 201-201; we wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię.

²⁴ *Słowo Boże w Kaznodzieiach, y Kaznodzieie słowa Bożego opowiadacze. Od przeciwnych sobie zarzutów obronieni kazaniem Imieniem y Zaszczytem Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Antoniego z Małachowic Małachowskiego Starosty Ostrołęckiego, Kawalera Orderu S. Stanisława Trybunału Koronnego Marszałka. Z pozwoleniem Zwierzchności Do Druku podany. Przez X. Wincentego Ciszewskiego Towarzystwa Jezusowego. Prześwietney Kolegiaty Poznańskiej kaznodzieję Roku 1767*; por. J. Snopek, *Objawienie i Oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 228, 270.

rach siedzą, a jednak tyle intrat y dochodów, pożerają: gdyby ich liczba mniejsza była, więceyby Rzeczpospolita, y na wojenne wydatki potrzebnych nakładów, y do świeckich urzędów zgodnych ludzi miała. Duchowni, mówią drudzy, bardzo teraz źli y nie przykładni są, y wcale od cnoty dawnych przodków swoich odstąpili: co inszego to było dawnych owych Świętych y mądrych Biskupów, Prałatów, Plebanów y Zakonników czcić y szanować: ale na tych terażniejszych, wcale odrodnych, y ze zgorszeniem żyjących, kto szemrać y utyskiwać nie będzie?²⁵

W przytoczonym fragmencie kaznodzieja zwrócił uwagę przede wszystkim na zarzut bezużyteczności stanu duchownego i generowanie zbędnych kosztów oraz na nieprzykładne zachowanie, różne od dawniejszych obyczajów. Brak jest tutaj jednak sprecyzowania, jakie zachowania autor miał na myśli, pisząc o odejściu od tradycyjnych cnót.

Podobne przewinienia wymienił Gabriel Cedrowicz:

[świat] patrzy na kapłany, iak na ludzi nieużytecznych zupełnie; umyka zatem im danin i dobrodzieystw (...) Kapłani teraz, mówią, nie tacy, iak przedtym, i z kądże tu ich czcić? Życie, co widzieć, prowadzą rozwiąże, urodzenie ich, nie takie, iak nasze, wyraz też sam Kapłan, nie wiele kogo obchodzi²⁶.

Oprócz wcześniej wskazanych nieużyteczności i rozpustnego życia kaznodzieja wspomniał o tym, że często stan szlachecki nie chciał uszanować kapłanów wywodzących się z mieszczaństwa czy chłopstwa. Stąd też mogłoby wynikać tak ostre osądzenie duchowieństwa, bez skrupułów.

Na swoją obronę kapłani stosowali w tekstach kazań mniej więcej te same argumenty. Powoływali się na fragmenty Pisma Świętego, w którym Jezus wspominał kapłanów. Karol Fabiani przywołał cytaty „Idźcie,

²⁵ Na niedzielę IV. po Trzech Królach. Kazanie II. O poszanowaniu duchownych, [w:] *Na niedziele całego roku Kazania Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego Kanonika Gremialnego Lwowskiego Niegdyś przez Jedenaście Lat w teyże Katedrze Kaznodzieję wydane. Podług Czterech Części Roku Na cztery Tomiki podzielone. Tomik I. Zamyka w sobie Kazania od Adwentu do Wielkiego Postu. We Lwowie w Drukarni Bractwa Trojcy Świętej. Roku 1783*, s. 538-539.

²⁶ Kazanie o godności i użytku kapłanów przy Pierwszej Ofierze kapłana miane przez X. Gabryela Cedrowicza. Kanonika Łęczyckiego, Plebana Opatowskiego i Słupskiego Komissarza Biskupiego Dyecezyi Wrocławskiej w Polsce, Szkół Kaliskich Kaznodzieje. W Kaliszu. 1789. W drukarni J.O.X. Jmci Prymasa, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, s. 9, 22-23.

ukażcie się kapłanom”²⁷ (Łk 17,14²⁸), akcentując autorytet duchowieństwa, jednak dokonał pewnej nadinterpretacji, wnioskując: „...na wielu miejscach (...) Jezus Urząd ow duchowny, Zakon dawny, i wszystkie prawa Kościoła owego Kapłany czcić i poważać nakazywał”²⁹. Przeinaczył również przykazanie miłości, dopuszczając się przy tym nadużycia, pisząc: „...Czcij Boga ze wszystkiej duszy twoiej, i czcij Kapłany”, dodając: „...Daway im cześć, iakoć rozkazano”³⁰. O posłuszeństwie wobec kapłanów mówi fragment: „...Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią” (Mt 23,2-3). Wyraźnie ujawniło się w tym miejscu wykorzystanie wyjętych z kontekstu fragmentów Ewangelii przez kaznodzieję do własnych celów.

Karol Fabiani zwrócił uwagę, że kapłanom należy jest szacunek tak samo jak rodzicom: „...Bo ieżeli Oycom cielesnym, Rodzicom, powinniśmy poszanowanie, z ustawy, i przykazania samego Boga, dopieroż Oycom naszym Duchownym Kapłanom...”³¹. Porównał zatem kapłanów do ojców i opiekunów duchownych wiernych. Wymienił przy tym, że udzielają sakramentów i są posłańcami Boga, działającymi w Jego imieniu. Ponadto powołał się także na staropolską tradycję poszanowania kapłanów³². Na obronę duchowieństwa stwierdził także, że:

Naprzód wiedzieć macie: że my nie chwalemy tego, co w stanie Kapłańskim nagannego jest. Ani się tego zapieramy, i owszem ze wstydem naszym wyznajemy, że i między nami Duchownemi trafić się może iaka niedoskonałość, bośmy ludzie tako iako i wy, przeto nie macie się czemu

²⁷ Na ten sam fragment powołał się Andrzej Filipiecki, por. *Na niedzielę III. po Trzech Królach. Kazanie II. O poszanowaniu duchownych*, [w:] *Na niedziele całego roku Kazania Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipieckiego Kanonika Gremialnego Lwowskiego Niegdyś przez Iedenascie Lat w teyże Katedrze Kaznodzieję wydane. Podług Czterech Części Roku Na cztery Tomiki podzielone. Tomik I. Zamyka w sobie Kazania od Adwentu do Wielkiego Postu. We Lwowie w Drukarni Bractwa Troycy Świętej. Roku 1783*, s. 492.

²⁸ Autorka powołuje się na fragmenty Ewangelii na podstawie: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa 1990.

²⁹ *Kazanie Na niedzielę XIII. Po Świętkach (...) przez x. Karola Fabianiego (...), op. cit.*, s. 193.

³⁰ *Ibidem*, s. 193; Fabiani przeinaczył cytat: „Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą duszą i całym swoim umysłem (...). Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mt 22,37-38).

³¹ *Ibidem*, s. 195.

³² *Ibidem*, s. 197.

dziwować, gdy w nas niedoskonałość iaką pobaczycie. (...) Daymy to, żeby też który Duchowny był zły. Cóż wam świeckim do tego? Nie jesteście sędziami Kapłanów. Jeżeli który jest zły, jest zły sam sobie, osławiać, nawet i złego nie godzi się, gdyż przez osławienie osoby iednego acz złego Kapłana, wszystkim się dobrym sława uymuie³³.

Fabiani nie zaprzeczył więc, że wśród duchownych zdarzają się błędy, lecz starał się wyperswadować wiernym jawne oskarżanie niedoskonałych duchownych, aby negatywna ocena nie wpłynęła źle na pozostałych, czyniących dobrze kapłanów. Można jednak w powyższym fragmencie odnaleźć pewną sprzeczność – w pierwszej części wypowiedzi kaznodzieja stwierdził, że duchowni są takimi samymi ludźmi, jak wierni, a więc istotami ulegającymi pokusie grzechu; z drugiej części zaś można wywnioskować, że kapłani stawiali stan duchowny ponad prawem świeckim. Jednak zarzuty stawiane duchowieństwu przez wiernych mogłyby sugerować, że świeccy widzieli w kapłanach równych sobie.

Kaznodzieje negowali zarzut, że duchowni są niepotrzebni. Andrzej Filipecki stwierdził, że tego typu oskarżenia są niesprawiedliwe i są dowodem niewdzięczności wiernych: „...Mieć Duchownych za próżnujących y nie pożytecznych, y dla tego im czci powinney uymować, wielka niewdzięczność. Mieć Duchownych za popsutych, y dla tego ich przyzwóicie nie czcić, wielka niesprawiedliwość...”³⁴. Ponadto uważał, że poszanowanie kapłanów jest konieczne do poprawy obyczajów. Zaznaczył oprócz tego, że kapłani byli czczeni także w religiach pogańskich, jako boski dar i pośrednicy z niebios³⁵. Dodatkowo wspomniał, że dzięki przybyciu duchowieństwa do chrystianizowanych krajów pojawiła się tam nauka, oraz że to właśnie zakony zakładały i do tej pory opiekowały się szpitalami³⁶.

Z kolei Gabriel Cedrowicz uważał, że duchowieństwo jest konieczne dla przetrwania narodu: „...Kapłani Narody wspierają. Kapłani, co Bóg im przykazał, za siebie i za lud się modlą. *De precare pro te & pro populo*.

³³ *Ibidem*, s. 202-203.

³⁴ *Na niedzielę IV. po Trzech Królach (...) Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego (...), op. cit.*, s. 539.

³⁵ *Na niedzielę III. po Trzech Królach (...) Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego (...), op. cit.*, s. 494, 501.

³⁶ *Na niedzielę IV. po Trzech Królach (...) Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego (...), op. cit.*, s. 545.

Kapłanów tedy użytek nie mały...”³⁷. Sądził, że rozwiązaniem problemu byłoby oddawanie kapłanom tego, co im się należy z tytułu prawa. Wówczas księża nie musieliby potrzebować pomocy ze strony parafian³⁸.

Kaznodzieje oprócz kontrargumentów starali się wywrzeć wpływ na odbiorców poprzez dotarcie do sumień oraz wywołania poczucia strachu przed karą. Gabriel Cedrowicz napisał o tym, że duchowni są wręcz pogardzani i wyszydzani przez wiernych:

Kapłani-ć teraz w niewielkiew przed światem uwadze. Do tego przyszło, iż ledwie ich za iedno nie mają pomiotło, a to ci naybardziey, którzy w obliczu Bożym pomiotłem są piekła. Rzadki, ktoby ich, iak się należy, szanował, dopieroż rzadszy, którzyby dobrze czynił³⁹.

W powyższym fragmencie widać, że kaznodzieja starał się zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że osoby najgłośniejszy krytykujące kapłanów same nie zasługują na szacunek i są ludźmi złymi, grzesznymi i zdeprawowanymi. W tym miejscu Cedrowicz oczekiwał szacunku i wsparcia dla duchownych. W dalszym miejscu wspomniał, w tonie wyrzutu, że kapłani są oskarżani praktycznie z błahych powodów:

Kto o lada co pozywany? Kapłan. Kto w sądowniach szykanowany? Kapłan. Kto przez wyroki uciążony? Kapłan. Kto ostatni w odebraniu swej należytości, pierwszy zaś w przepadku? Kapłan. Kto w obgadywaniach bezprzestannych? Kapłan. Kto w zazdrości, gdy co ma na polu, abo też i doma, u siebie, abo i u kogo? Kapłan⁴⁰.

W powyższym fragmencie widać reakcję na przekonanie społeczne, że duchownym lepiej się powodzi, stąd też zazdrość i zawiść ze strony wiernych. Cedrowicz kreował duchownych wręcz na męczenników. Twierdził, że kapłan znajduje się w pogardzie wśród wiernych i zawsze spotykają go w życiu przykrości. Jego zdaniem bez kapłanów naród stanie się niewierny. Ponadto, jeżeli duchowieństwu zostaną odebrane prawa i dobra majątkowe, lud upadnie: „...Od tego się zaczęło w Królestwie

³⁷ *Kazanie o godności i użytku kapłanów (...) przez X. Gabryela Cedrowicza (...), op. cit., s. 127.*

³⁸ *Ibidem*, s. 139-141.

³⁹ *Ibidem*, s. 6-7.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 75-76.

Szwedzkim, za Gustawa Wazy⁴¹, przez to też, wiernem będąc, w wierze swej upadło. Od tego, jeżeli i u nas się zacznie: przez to też w teyż w swej wierze upadnie..."⁴². Przewidywał zatem fatalne skutki zmniejszenia majątku i przywilejów Kościoła. Wizję wzmocnił przykładem sytuacji panującej w Szwecji, w jego mniemaniu wywołanej przejściem na protestantyzm⁴³. Wzmianka o sytuacji materialnej kleru mogła być echem dyskusji, która rozpoczęła się na fali projektu *Zbioru praw sądowych* kanclerza wielkiego koronnego Andrzeja Zamoyskiego stworzonego w latach 1776-1778 i odrzuconego w 1780 r. Przepisy Kodeksu zakładały m.in. ograniczenie jurysdykcji Stolicy Apostolskiej oraz uderzały w zakony, zwłaszcza te, które przedstawiciele oświecenia uważali za nieużyteczne⁴⁴. W roku wydania kazania Cedrowicza trwały obrady Sejmu Wielkiego. Powróciła wówczas dyskusja na temat majątku Kościoła. Domagano się m.in. kasaty zakonów kontemplacyjnych, konfiskaty połowy dóbr klasztornych i nałożenia na stan duchowny dodatkowego podatku⁴⁵.

Karol Fabiani wspomniął, że kapłan stawał się faktycznie pewnego rodzaju „mistrzem ceremonii” podczas pogrzebu, strasząc przy tym wiernych śmiercią bez wsparcia duchowego. Można tu się dopatrzyć zarzutu przyziemności wiernych, którzy potrzebowali kapłanów jedynie w sytuacjach trudnych, kiedy zostaje się samemu. Chociażby z tego prostego względu powinni duchownych poważać⁴⁶.

Andrzej Filipecki przestrzegał, że ci, którzy nie szanują duchownych, nie szanują samego Boga i zostaną skazani na potępienie:

pewni bądźcie, że, że jeżeli o cześć swoją [Bóg] gorliwy jest, y o ich [kapłanów] też się cześć gorliwie uymuie; bo ponieważ ich Namiestnikami

⁴¹ Gustaw I Waza (1496 – 1560) – król Szwecji w l. 1523-1560, założyciel dynastii Wazów.

⁴² *Kazanie o godności i użytku kapłanów (...) przez X. Gabryela Cedrowicza (...), op. cit., s. 153-160.*

⁴³ Przyjęcie przez Szwecję luteranizmu nastąpiło w 1527 r. Po sekularyzacji dóbr kościelnych i likwidacji hierarchii kościelnej (w tym szkolnictwa) znacznie zmniejszyła się liczba wykwalifikowanej kadry urzędniczej. Ponadto podatki obciążające chłopów wzrosły trzykrotnie. Wynikały z tego buntury chłopskie. Kryzys udało się przezwyciężyć dopiero po ustabilizowaniu administracji; M. Kopczyński, *Gustaw I Waza, [w:] Dynastie Europy*, red. K. Kurka, tom 12, *Wawowie*, Inowrocław 2011, s. 24-29.

⁴⁴ R. Szczurowski, *Zaradzić potrzebom doczesnym i wiecznym. Idea oświecenia w Kościele katolickim w Polsce (do 1795 r.)*, Kraków 2014, s. 93.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 94.

⁴⁶ *Kazanie Na niedzielę XIII. Po Świątkach (...) przez x. Karola Fabianiego (...), op. cit., s. 204-206.*

swoimi uczynił, y na mieyscu swoim Sędziego im Urząd na ziemi sprawować kazał, zaiste w pogardzie ich, on też sam pogardę odnosi. Jest on gorliwy o każdą zniewagę bliźnich naszych, a gorliwy tak, że nawet ogniem piekielnym grozi temu, któryby Brata swojego zelżywie szalonym nazwał⁴⁷.

Szydzącym więc z kapłanów groziła kara boska, ponieważ kapłan jest pośrednikiem między wiernymi a Bogiem i należy go z tego względu czcić. Ponadto Bóg uczynił z duchownych niejako swoich synów, których dopuścił do swej władzy⁴⁸. W innym miejscu ostrzegał, że: „...jeżeli temi zbawienia waszego pomocnikami wzgardzicie; bydź może że wam BÓG na ciężkie ukaranie wasze, pomocy ich nie pozwoli, kiedy iey na uniknienie zguby wieczney naybardziej potrzebować będziecie...”⁴⁹. Dla wzmocnienia przekazu przytoczył opowieść o Saulu, który pragnąc ujrzeć ducha Samuela, spotkał diabła, który przepowiedział mu bliską śmierć i potępienie:

Bydź śmierci bliskim, a zamiast Kapłana mieć przytomnego czarta! (...) Ale nie mógł się inszego Kapłana spodziewać przy śmierci, który prawdziwych kapłanów prześladował za życia. (...) Wierni Słuchacze, niech was BÓG od podobnego przypadku zachowa; ale sprawiedliwie się go lękać możecie, ieżeli z przyzwoitym dla Kapłanów y Duchownych poszanowaniem nie będziecie⁵⁰.

Filipecki zatem przedstawił osoby krytykujące kapłanów jako prześladowców, chciał przestrzec wiernych przed karą i utwierdzić ich w przekonaniu, że tylko z pomocą kapłana czeka ich spokojna śmierć i tylko oni mogą zapewnić im zbawienie.

Izabela Kępka, badając wybrane przykłady kazań oświeceniowych wydanych drukiem, wyróżniła podstawowe językowe środki perswazji. Wymieniła wśród nich środki leksykalne, czyli nazwy wartości i antywartości, apostrofy, które podkreślają emocjonalny związek z odbiorcami; zabiegi retoryczne w formie pytań medytatywnych zakończonych odpowiedzią, sentencji (zdań w formie oznajmującej, nie pozostawiającej

⁴⁷ *Na niedzielę IV. po Trzech Królach (...) Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipieckiego (...), op. cit., s. 511.*

⁴⁸ *Ibidem*, s. 513.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 515.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 516.

miejsca na podważanie ich treści); morfologiczne środki perswazyjne w postaci formy trybu rozkazującego, a także słownictwo normatywne (mające na celu podkreślenie apelu) oraz jego powtórzenia (paralelizmy składniowe), zdania o charakterze wolitywnym łagodzące perswazyjny przekaz i wreszcie wypowiedzi o charakterze deklaracji, opierające się często na wspólnych poglądach autora przekazu i jego odbiorców⁵¹. Te same formy można odnaleźć w analizowanych powyżej kazaniach.

Gabriel Cedrowicz chętnie stosował apostrofy, często połączone z formą trybu rozkazującego, np.: „...Patrzayże teraz, co czci Kapłanom uymuiesz, co im wymawiasz stan i urodzenie; i, abo sobie, abo innym, przygań. Przygań Królom, i Oycom Królewskim; przygań samemu Chrystusowi Panu” (s. 56); „...co dziś wystawić konieczna, wystawić, mówię, wam stan Kapłański” (s. 5); „...wam zaś, co to na stan Kapłański biecie, co mu uwłóczycie, co godności Kapłańskiej, ni za nic nie macie, powiadam: Nic was przed Bogiem nie usprawiedliwi” (s. 18); „...Uważaycie, co to, kiedy na swoje bezprawia, to zmrużonym okiem, kiedy na ich przewinienia, to do wytrzeszczu patrzycie; uważaycie, rumieniąc się na iego słowa” (s. 34); „...zmiłuy się, uwolniy Kapłanów od takiego wniosku, z sprawiedliwości, ia ciebie uwolnię, choć z łaski” (s. 39). Duchowny zwracał się do bezpośrednio zgromadzonych wiernych, bądź wybierając 2 os. liczby pojedynczej, aby niejako skrócić dystans między sobą a odbiorcami.

Dla lepszego zobrazowania omawianego tematu stosował powtórzenia, np.

Nie masz, gdzieby Kapłan potrzebny nie był. Rodzi się kto z nas; Kapłan mu potrzebny. Wstępuje w iaki stan; Kapłan mu potrzebny. Chory lub umiera; Kapłan mu potrzebny. Słowem; bez Kapłana, nie obedyziemy się w życiu, nie obedyziemy przy śmierci⁵²;

Kto o lada co pozywany? Kapłan. Kto w sądowniach szykanowany? Kapłan. Kto przez wyroki uciążony? Kapłan. Kto ostatni w odebraniu swej należytości, pierwszy zaś w przypadku? Kapłan. Kto w obgadywaniach

⁵¹ I. Kępka, *Językowe środki perswazji w polskich kazaniach katolickich od oświecenia do czasów współczesnych na wybranych przykładach*, „Język – Szkoła – Religia” 2009, nr 4, s. 154-156.

⁵² Kazanie o godności i użytku kapłanów (...) przez X. Gabryela Cedrowicza (...), s. 149-150.

bezprzestannych? Kapłan. Kto w zazdrości, gdy co ma na polu, abo też i doma, u siebie, abo i u kogo? Kapłan⁵³.

Cedrowicz zastosował także w swojej wypowiedzi kontrast (połączony z formą trybu rozkazującego oraz nazwami antywartości), np.:

Niechay kto, byle nie z Duchownych, zrobi co naygorzey; nic to. Duchowny, Kapłan, niech przewini mało; to zaraz rozwiążność, to zbrodnia, to srogi występpek. (...) Toż źli Kapłani, iż o swe mówią; wy nie źli, iż im, co ich, zatrzymujecie? Toż źli Kapłani, iż sobie prawnie postępuią; wy nie źli, iż ani krom prawa, ani za prawe, oddać im, co ich iest nie chcecie, tysiąc wybiegów przy tym czyniąc? (...) Zabiiaiasz, iak wy? Ciemiężasz sieroty, iak wy! Krzywdzasz poddanych, iak wy! Przytrzymuiasz zasługi, iak wy? Dybiąż na cudze, iak wy? Gwałćsz Święta, iak wy? Wywołuiasz na siebie, iak wy? Chodzisz po domach podeyrzanych, iak wy? Łamiasz przykazania natury, Boskie, Kościelne, Narodu, stanu, iak wy? (...) Co byś mówił o mnie, gdybym, widząc Szlachcica, abo Mieszczanina, iż się po rynsztokach wala, iż kradnie, źle życie; rozgłaszał powszechnie, że wszyscy Szlachta, Mieszczanie, są pijanicami, są złodziejami, są hultajami. Toż mów i o sobie⁵⁴.

Wzmocnieniu przekazu służyć miało słownictwo normatywne oraz jego powtórzenia (połączone z nazwami antywartości):

Precz ich szkalowania, czernienia, szpocenia, czci im uymowania. Precz, niby uśmiechem dla żartu, a wrzeczy samey, na przegryzanie, z nich drwinkowania. Dyabelski to poszept i podmuch, którego, kto słucha, biada mu⁵⁵.

Wśród ciągu pytań medytatywnych zakończonych odpowiedzią można przytoczyć fragment:

Bo, z kądże ta ich wina? Proszę. Pewnie, iż czasem sarkną na szczupłość dochodów? Pewnie, iż się o swoje upomną? Pewnie, iż swego prawnym muszą dochodzić sposobem? Te bowiem rzeczy naywięcey Kapłanom nie-nawiść robią⁵⁶.

⁵³ *Ibidem*, s. 75-76.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 23, 26-28.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 97-98.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 25.

Cedrowicz zastosował również wypowiedzi o charakterze deklaracji w połączeniu z apostrofą i kontrastem:

Gdybym oto widział, tak ten świątobliwy powiedział Cesarz, że Kapłan grzeszy; zdjąłbym szatę moję, i okrył Kapłana, by go nikt nie doyrzał (...) Ty zaś pewniebyś, iak na dziwowisko, wszystkich pozwoływał; aby nań patrzyli, z niego urągali⁵⁷.

Często duchowny wykorzystywał w swojej wypowiedzi sentencje: „...Kapłani-ć teraz w niewielkiej przed światem uwadze” (s. 6); „...Świat więc błdzić musi. Tak iest; świat błdzi niechybnie, a błdzi na głowę, błdzi na swą zgubę” (s. 8).

Karol Fabiani, stosując apostrofy, wyrażał się w 1 os. liczby mnogiej, co pozwalało na uzyskanie lepszej więzi z odbiorcami kazania. Łączył także wypowiedzi o charakterze adresatywnym z formą trybu rozkazującego, np.: „...Jużeście powiedzieli, co was od powinnego Kapłanów poszanowania odraża? Słuchajcieś co wam na to odpowiadam”⁵⁸. Często wykorzystywał różne sentencje, np. „...Kapłańska godność większa iest, niżeli Królewska, bo sami Królowie, do nóg się Kapłańskich zniżają, z pokorą grzechy swoje wyznają, na sąd się Kapłański zdają i o rozgrzeszenie proszą”⁵⁹; „...Jeżeli który iest zły, iest zły sam sobie, osławiać, nawet i złego nie godzi się, gdyż przez osławienie osoby iednego acz złego Kapłana, wszystkim się dobrym sława uymuie”⁶⁰.

W kazaniu Fabianiego można także odnaleźć pytania medytatywne z odpowiedziami: „...Znieważyciele Stanu Kapłańskiego i Osób Bogu poświęconych, gdy ich lekce sobie ważą, albo się z nich naśmiewają, wicież czym to Duchem czynią? Pewnie nie Duchem Chrystusowym”⁶¹ oraz „...Daymy to, żeby też który Duchowny był zły. Cóż wam świeckim do tego? Nie iesteście sędziami Kapłanów”⁶².

⁵⁷ *Ibidem*, s. 35.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 202.

⁵⁹ *Kazanie Na niedzielę XIII. Po Świątkach (...) przez x. Karola Fabianiego (...)*, s. 196.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 206.

⁶¹ *Ibidem*, s. 198.

⁶² *Ibidem*, s. 203.

Dla wzmocnienia przekazu można przytoczyć przykład kontrastu, w którym Fabiani zestawiał kapłanów z aniołami:

Aniołowie nie mają mocy wiązania i rozwiązywania grzechów. Kapłani tę moc, i władzę mają. Aniołowie nie mogą ofiary Ciała Pańskiego sprawować, Kapłani mogą, Aniołowie nie będą nikogo sądzili, Kapłani i samych Aniołów, iako wyraźnie Paweł S. mówi..."⁶³.

Swoją wypowiedź łagodził poprzez zdania o charakterze wolitywnym:

...my nie chwalemy tego, co w stanie Kapłańskim nagannego iest. Ani się tego zapieramy, i owszem, ze wstydem naszym wyznajemy, że i między nami Duchownemi, trafić się może iaka niedoskonałość, bośmy ludzie tak iako i wy⁶⁴;

Wszyscy tego pragniemy, żebyśmy mieli, w ten moment Przewodnika na drogę wieczności, któryby nas Świętymi Sakramentami opatrzywszy, Duszę naszą Bogu polecił, i oddał. Nie otwieraymyż nigdy ust naszych, na ich obmowę, żeby nam ich Bóg w tenczas, nie zamknął, kiedy nam będą naypotrzebniejszemi⁶⁵.

Andrzej Filipecki w swoich kazaniach również posługiwał się językowymi środkami perswazji. Wykorzystał nazwy antywartości, takie jak: „poniżenie”, „obrzydzenie”, „pogarda”⁶⁶, „fałsze”, „błędne nauki”, „wzgarda”, „ostre przymówki”, „źli i nieprzykładni”, „ze zgorzeniem żyjących”⁶⁷ oraz wartości, np. „dostojność kapłańska”⁶⁸. Sięgnął po słownictwo normatywne, wzmacniając swoją argumentację, np.:

Z iaką to się zaś Dusz ludzkich szkoda, z iakim Wiary Świętey poniżeniem, z iaką samegoż Chrystusa, którego oni Namiestnikami są, y Boski iego między ludźmi Urząd sprawują, pogardą dzieie, widzą to dobrze wszyscy Boga się boiący, y gorzkiemi na to łzami płaczą!⁶⁹;

⁶³ *Ibidem*, s. 195.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 202-203.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 206-207.

⁶⁶ *Na niedzielę III. po Trzech Królach (...) Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego (...), op. cit.*, s. 493-494.

⁶⁷ *Na niedzielę IV. po Trzech Królach (...) Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego (...), op. cit.*, s. 537-539.

⁶⁸ *Na niedzielę III. po Trzech Królach (...) Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego (...), op. cit.*, s. 496.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 494.

Wierni Słuchacze, niech was Bóg od podobnego przypadku zachowa; ale sprawiedliwie się go lękać możecie, jeżeli z przyzwyczajenia dla Kapłanów y Duchownych poszanowaniem nie będziecie⁷⁰.

Mieć Duchownych za próżnujących y nie pożytecznych, y dla tego im czci powinney uymować, wielka niewdzięczność. Mieć Duchownych za popsutych y nieprzykłych, y dla tego ich przyzwyczajenie nie czcić, wielka niesprawiedliwość⁷¹

oraz, dołączając jednocześnie apostrofę: „...Y w rzeczy samey Słuchacze, nigdy wzgarda y nie cześć Kapłanów, nie iest bez wzgardy y nie czci samegoż Boga.”⁷², „...strzegą was Trzody Chrystusowey iako naywiernieysi, że tak rzekę psi. Znienawidzisz sobie saley tych psów, a kto was od wilków na Kościół zawziętych obroni?”⁷³.

Aby wzmocnić przekaz kazania, Filipecki wykorzystał apostrofę wraz z powtórzeniem:

Wam się żadna nie podobała kompania, żebyście iey iakoą o Duchownych, czyli to prawdziwą czyli zmyśloną powieścią, rozśmieszyć nie mieli. Wam się żadna nie podobała uczta, żebyście iey iaką Duchownych obową, iako potrawy solą, przypawić nie chcieli. Wamj się wielką zdawało mądrością, co przeciwko nim paszkwilującego napisać, a zaś wielką prostotą iawnie z nimi publicznym posiedzeniu przestawać⁷⁴.

By wywrzeć silniejszy nacisk na odbiorców wypowiedzi, połączył apostrofę z formą trybu rozkazującego: „...Patrzcież więc, iakoście źle czynili, kiedyście z niedobrym dla nich sercem, y z letkim Osób ich poważaniem byli”⁷⁵.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 516.

⁷¹ *Na niedzielę IV. po Trzech Królach (...) Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego (...), op. cit.*, s. 539.

⁷² *Na niedzielę III. po Trzech Królach (...) Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego (...), op. cit.*, s. 512-513.

⁷³ *Na niedzielę IV. po Trzech Królach (...) Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego (...), op. cit.*, s. 545.

⁷⁴ *Na niedzielę III. po Trzech Królach (...) Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego (...), op. cit.*, s. 514.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 514.

Chętnie sięgał po pytania medytatywne, często zakończone odpowiedzią:

Lecz Kapłan czymże jest w porównaniu z Bogiem? Izali on się jego sługą y niewolnikiem nazwać nie powinien? A jednak na słowa tego sługi, tego niewolnika, Bóg każdego dnia stępuje z Nieba, y całą powagę swoją zamyka pod osobami Chleba⁷⁶;

Y będziecież więc od tych wielkiej zacności y cnoty ludzi odrodni, abyście przyzwoitego Kapłanom poszanowania nieoddawali, których oni przeważnym rozsądkiem swoim tak wielokiej czci godnemi odsadzili? Będziecież tak samym że Zbawicielem swoim pogardzający, abyście tych czcić y szanować nie mieli, którym on w uszanowanej Ciałą swego ofierze, nieiakiej nawet nad sobą samym Zwierzchność pozwolił⁷⁷;

...możecież rozumieć Słuchacze, że Bóg który Kapłanów tak wysoko wyniósł, niechce aby też Lud, nad którym im Zwierzchności powierzył, wysoko ich poważał? Y owszem pewni bądźcie, że jeżeli o cześć swoją gorliwy jest, y o ich też się cześć gorliwie uymuie...⁷⁸

Wypowiedź łagodził poprzez zastosowanie form adresatywnych, wzmacniających emocjonalną więź ze słuchaczami, takich jak:

Ale oraz wyraziłem nie wątpię to wszystko, co naysciślejszy na was obowiązek wkłada, abyście z należytą dla nich czcią, z należytym poszanowaniem byli. Bo nierozumiecie, że władza ta y dostojność tylko jest czasowym y że tak rzekę pożyczanym tytułem, któryby im, gdy się spodoba, odebrać można. (...) Kapłańska dostojność, bo żadney, nietylko ludzkiej, ale y Anielskiej mocy niemasz, żeby ją Kapłanom wydrzeć y odebrać mogła⁷⁹;

Ja żebym temu tak wielkiemu złemu iakie z strony moiey lekarstwo przyniósł, a niektórym zwiedzionym (...) obmamione oczy otworzył, o poszanowaniu Duchownych, iako o rzeczy do poprawy obyczajów ludzkich naybardziej potrzebney, do was pomówić biorę przedsię⁸⁰.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 499.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 506.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 511.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 496-497.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 493.

Łagodzeniu przekazu miały służyć również wypowiedzi o charakterze wolitywnym, takie jak: „...niech wam dobrotliwy Bóg, lepszego o nas zdania, lepszego na swoje dobro względu użyczy!”⁸¹, a także:

Z tym wszystkim ja bynajmniej temu nie przeczę, że y Duchowni mają swoje przywary y niedoskonałości; y że nie wszyscy cnotliwi, y doskonali są: Sądę iednak iż dla iednego y drugiego złego, nie trzeba obwiniać wszystkich, gdyż inni bardzo się od niego różnią⁸²

oraz wypowiedzi o charakterze deklaracji:

Dla was będziemy pracować we dnie, będziemy czuwać w nocy, będziemy po Kościołach, po ambonach, po konfesyonałach, po szpitalach, po więzieniach, po szkołach, wysługować się wam ustawicznie⁸³.

W podsumowaniu można stwierdzić, że w omawianym okresie doszło do zeświecczenia stanu duchownego oraz jego deprawacji. W kazaniach znalazł odbicie konflikt, prawdopodobnie ostry, między kapłanami a wiernymi. Istotą tego konfliktu jest oskarżanie duchownych o zaniedbanie norm moralnych i zatrącenie duchowości. Ci odpierają atak, używając biblijnej zasady: „Kto z was jest bez winy niech pierwszy rzuci kamień”. Wbrew pozorom kaznodzieje bardzo dobrze charakteryzują na fali tej polemiki stan duchowny i jego ułomności. W przedstawionych fragmentach kazań wymienione zostały grzechy społeczne, przy czym kaznodzieje twierdzili, że przykłady występków kapłanów to przypadłości nielicznych, tym samym starali się odeprzeć oskarżenia, sprzeciwiali się przenoszeniu przywar jednostek na całość stanu. Szukali wyjaśnienia uprzywilejowania stanu duchownego w Piśmie Świętym (niekiedy ich nadużywając i przeinaczając znaczenie cytowanych fragmentów) i posłannictwie Bożym. W analizowanych tekstach uwidoczniło się odbicie narastania w społeczeństwie tendencji antyklerykalnych. Najczęściej kaznodzieje polemizowali z oskarżeniem o nieużyteczność, gromadzeniem dóbr oraz nieprzykładnym zachowaniem. Usiłowali także wywrzeć wrażenie na wiernych poprzez

⁸¹ *Na niedzielę IV. po Trzech Królach (...) Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego (...), op. cit., s. 562.*

⁸² *Ibidem*, s. 554.

⁸³ *Ibidem*, s. 562.

wywołanie poczucia winy i strachu przed karą boską. Przypominano przede wszystkim o obowiązku szanowania kapłanów wynikającym z Pisma Świętego. Powoływano się także na przykłady postaci historycznych, słynących z poważania duchowieństwa. Zaznacza się jednak w przytoczonych fragmentach pewnego rodzaju konflikt – z jednej strony została postawiona swoista barykada „my kapłani” – „oni wierni” (wynosząca niejako duchowieństwo ponad stan świecki), z drugiej zaś mowa jest o tym, że duchowni są takimi samymi ludźmi jak członkowie społeczeństwa, skłonni do grzechu. Ujawnia się tutaj także problem rozumienia przez księży posługi kapłańskiej, zderzenia dwóch koncepcji – z jednej strony zaznaczają swoją rolę w życiu wiernych, z drugiej strony mienia się jednak jedynie sługami i posłannikami Boga, podczas gdy z nauk Chrystusa wynika, że duchowni mieliby być sługami ludu i prawdopodobnie tego oczekiwało od nich społeczeństwo.

Kaznodzieje stosowali językowe środki perswazji takie jak apostrofa, nazwy wartości i antywartości, słownictwo normatywne i jego powtórzenia, formę trybu rozkazującego, pytania medytatywne lub ich ciągi, sentencje, deklaracje. Niezwykle jednak trudnym jest jednoznaczne określenie wpływów kazań na postawę wiernych. Teksty przypominające o należnym kapłanom szacunku drukowano przez cały okres panowania Stanisława Augusta (zwłaszcza w latach 80. XVIII w.), stąd można przypuszczać, że krytyka nie cichła, a walka Kościoła z oskarżeniami nie przynosiła oczekiwanych efektów.

Bibliografia

Źródła:

Kazanie Na niedzielę XIII. Po Świątkach. O poszanowaniu Kapłanów. I Stanu Duchownego, [w:] *Kazania na niedziele całego roku z różnych kaznodziejów wybrane w krótki i jasny sposób mówienia ułożone przez X. Karola Fabianiego kanonika kaliskiego szkół wojewódzkich łęczyckich kaznodzieję. Na pierwszy część II. W Kaliszu w drukarni J. O. Xiążęcia Imć. Prymasa Roku Pańskiego. 1786.*

Kazanie o godności i użytku kapłanów przy Pierwszej Ofierze kapłana miane przez X. Gabryela Cedrowicza. Kanonika Łęczyckiego, Plebana Opatowskiego i Słupskiego Komissarza Biskupiego Dyecezyi Wrocławskiej w Polsce, Szkół Kali-

- skich Kaznodzieie. W Kaliszu. 1789. W drukarni J.O.X. Jmci Prymasa, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.*
- Na niedzielę III. po Trzech Królach. Kazanie II. O poszanowaniu duchownych, [w:] Na niedziele całego roku Kazania Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego Kanonika Gremialnego Lwowskiego Niegdyś przez Iedenasćie Lat w teyże Katedrze Kaznodzieię wydane. Podług Czterech Części Roku Na cztery Tomiki podzielone. Tomik I. Zamyka w sobie Kazania od Adwentu do Wielkiego Postu. We Lwowie w Drukarni Bractwa Trojcy Świętej. Roku 1783.*
- Na niedzielę IV. po Trzech Królach. Kazanie II. O poszanowaniu duchownych, [w:] Na niedziele całego roku Kazania Przez W. JMci Xiędza Andrzeja Filipeckiego Kanonika Gremialnego Lwowskiego Niegdyś przez Iedenasćie Lat w teyże Katedrze Kaznodzieię wydane. Podług Czterech Części Roku Na cztery Tomiki podzielone. Tomik I. Zamyka w sobie Kazania od Adwentu do Wielkiego Postu. We Lwowie w Drukarni Bractwa Trojcy Świętej. Roku 1783.*
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań-Warszawa 1990.*

Bibliografia:

- Butterwick-Pawlikowski R., *Między Oświeceniem a Katolicyzmem, czyli o katolickim oświeceniu i oświeconym katolicyzmie*, „Wiek Oświecenia” 2014, nr 30.
- Butterwick-Pawlikowski R., *Polska rewolucja a Kościół katolicki. 1788-1792*, tłum. M. Ugniewski, Kraków 2019.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy: 1564-1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, opracowanie elektroniczne <https://www.jezuici.krakow.pl/bibl/enc.htm>, [data dostępu: 18.05.2020].
- Encyklopedia Kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego, z licznemi jej dopełnieniami, przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób wydana przez X. Michała Nowodworskiego*, t. V., Warszawa 1874.
- Kaczmarek R., *Fabiani Karol (1716-1786)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948.
- Kępka I., *Językowe środki perswazji w polskich kazaniach katolickich od oświecenia do czasów współczesnych na wybranych przykładach*, „Język-Szkoła-Religia” 2009, nr 4.
- Kopczyński M., *Gustaw I Waza*, [w:] *Dynastie Europy*, red. K. Kurka, tom 12 *Wazowie*, Inowrocław 2011, s. 24-29.
- Korytkowski J., *Prałaci i kanonicy Katedry Metropolitańskiej Gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych podług źródeł archiwalnych*, Gniezno 1883.
- Litak S., *Od reformacji do oświecenia: Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994.
- Łysiak-Łątkowska A., *Religia i Kościół rzymskokatolicki w myśli polskiego oświecenia*, Słupsk 2003.

- Pelczar J., *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, t. II *Kaznodzieje polscy*, Kraków 1896.
- Smoliński W., *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, Warszawa 1979.
- Snopek J., *Objawienie i Oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1986.
- Szczurowski R., *Zaradzić potrzebom doczesnym i wiecznym. Idee oświecenia w Kościele katolickim w Polsce (do 1795 r.)*, Kraków 2014.
- Ślusarska M., *Kaznodziejstwo epoki stanisławowskiej – inspiratorzy, twórcy, odbiorcy*, „Napis” Seria II, 1995.
- Ślusarska M., *Oświeceniowe modele biskupa, plebana i parafii. Kontynuacja czy zmiana tradycji?*, [w:] *Dwór – plebania – rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*, red. M. Ślusarska, Warszawa 1998.
- Tazbir J., *Staropolski antyklerykalizm*, „Kwartalnik Historyczny” 2002, nr 3.
- Wysocki J., *Kościół w okresie oświecenia i rozbiorów państwa polskiego (1764-1815)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1979.

DEFENSE OF THE CLERICAL STATE AGAINST CRITICISM IN PRINTED SERMONS FROM THE REIGN OF STANISŁAW AUGUST (1764-1795)

Abstract: During the Enlightenment, the Catholic Church had to face a crisis of faith along with criticism brought about by the emergence of new ideas. The clergy were accused of uselessness and, at the same time, of living a secular lifestyle. Attempts were made to respond to such criticisms via a number of means, including sermons. In this context the texts of Karol Fabiani, Andrzej Filipecki and Gabriel Cedrowicz have been analyzed. The article presents the method of defense and counterarguments of the clergy.

Keywords: *enlightenment, Catholic church, sermons, critics, Poland, 18th century*